

BIULETYN INFORMACYJNY NSZZ

AKADEMII
ROLNICZEJ
W LUBLINIE



Nr 2 • Lublin 25.2.1981

Przewodniczący
Komisji Uczelnianej

Lech Szafranski
Lech Szafranski

Gdańsk, dn. 17.02.81

Komisja Uczelniana NSZZ "Solidarność"
Akademii Rolniczej w Lublinie

Dział Prasowy Biura Krajowego upoważnia KU NSZZ "Solidarność" Akademii Rolniczej w Lublinie do wydawania biuletynu informacyjnego w nakładzie odpowiadającym zapotrzebowaniu. Przypominamy, że w myśl uchwały KKP z dn. 29.01.81. "biuletyny wydawane przez poszczególne MKZ-ty i inne ognia związku są narzędziem informacji wewnątrzwiązkowej./.../ Nie możemy w żadnym wypadku zezwolić na cenzurowanie tych biuletynów przez Urząd Kontroli Prasy lub inne władze administracyjne czy polityczne, ani na przyznanie tym władzom prawa do zakazu druku biuletynów".

Rzecznik Prasowy MKZ/NSZZ
"Solidarność" w Gdańsku
Arkadiusz Rybicki

Kierownik Sekretariatu
KPP NSZZ "Solidarność"
Grzegorz Grzelak

WINCENTY WITOS O PAŃSTWIE I NARODZIE

Na Walnym Zebraniu Wyborczym przedstawiciele PZPR i ZSL powoływali się w swoich wystąpieniach na słowa Wincentego Witosa. Chcielibyśmy i my przypomnieć niektóre wypowiedzi tego wybitnego przywódcy chłopów, posła na Sejm i premiera. Poniższe cytaty są fragmentami przemówienia wygłoszonego przez Wincentego Witosa w imieniu klubu poselskiego PSL "Piast" na jednym z pierwszych posiedzeń Sejmu po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w dniu 22 lutego 1919r.

"Wchodząc do pierwszego Sejmu polskiego jako przedstawiciele warstwy ludowej, wyrażamy przede wszystkim naszą niewypowiedzianą radość, że nam Opatrzność dała doczekać tej wielkiej chwili, jaką dziś przeżywamy, kiedy rozdarła przez mocarstwa zaborcze Państwo polskie zrasta się w jedną nierozdzieloną, organiczną całość, a Sejm obecny jest wyrazem tego zjednoczenia. Brutalni i butni rozbiórcy Państwa polskiego leżą dziś pokonani lub rozbitci, a na gruzach ich potęgi powstaje wolna Polska.

Zbrodni rozbioru Państwa polskiego Naród polski nigdy nie uznał, a pierwszy Sejm polski w wskrzeszonej Rzeczypospolitej stwierdza uroczystie, że wszystkie rozbiory Polski były gwałtem dokonywanym przez chciwych i podstępnych wrogów na osłabionym chwilowo Państwie polskim, gwałtem, który zemiścił się krwawo na całej Europie i na nich samych.

Składamy głęboki hołd cieniem naszych bohaterów, którzy od dnia rozdarcia naszego państwa aż po dzisiejszą chwilę o państwową niepodległość Polski walczyli. /.../

Polska będzie potężna, gdy oprze się na masach ludowych. Dlatego w naszych pracach konstytucyjnych budować będziemy Państwo polskie jako Rzeczpospolitą ludową, z wybieralnym prezydentem na czele, z Sejmem jednoizbowym jako dzierżycielem suwerenności i ludowładztwa, wybranym na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego i proporcjonalnego prawa głosowania.

W Państwie polskim zniknąć muszą wszystkie przywileje, a masy ludowe, wśród których jest jeszcze wiele nieufności, muszą odczuć, że mają swoją Ojczyznę.

Sprawia to gruntowne reformy społeczne na wszystkich polach, które uczynią z każdego Polaka bez względu na stan, pochodzenie i zajęcie, wolnego i zadowolonego obywatela Ojczyzny.

Stojąc na gruncie katolickim szanujemy wolność wszystkich wyznań. Wielką wagę położymy na sprawę szkolnictwa, zwłaszcza ludowego, ponieważ szkoła musi nam wykształcić nowe pokolenia polskie, mądre, pracowite, wytrwałe, obywatelskie i ofiarne. Starać się będziemy o zapewnienie niezależnego bytu nauczycielstwu ludowemu, ponieważ od niego zależy wychowanie naszego ludu. Dążyć do tego, aby w państwie naszym powstało jak najwięcej szkół zawodowych, rolniczych, przemysłowych i handlowych celem wytworzenia w Polsce nowoczesnego rodzimego przemysłu i handlu związanego ze światowymi rynkami i zapewnienia Polsce równoległe z niezależnością polityczną także niezależności gospodarczej. /.../

Urzędnicy państwa muszą zrozumieć, że powinni być obywatelami, spełniającymi najważniejsze funkcje życia narodowego, nie zaś kastą oderwaną od społeczeństwa i w sobie zamkniętą.

W ogóle dążeniem naszym będzie w ten sposób ukształtować i zreformować życie Polski i całe ustawodawstwo państwowe, aby się ono stało fundamentem rozwoju siły materialnej, kulturalnej i moralnej mas ludowych, które dziś jedynie mogą wywyższyć Polskę do tej potęgi, jaką się ona stać powinna."

/Cytaty za "Solidarnością Dolnośląską" z 11.11.1980r./

W czasach, kiedy staniały łązy
bo nas było kto na siłę rozczulał
pełnym blaskiem zaleńnię spoza rdzy
wyświechtane słowo - postulat.

I już nie brzmi dla nas jak szczyt
stary wiersz o współczesnej treści:
Są w Ojczyźnie rachunki krzywd
obca dłoń ich też nie przekreśli.

Więc zostaną w nas te noce nieprzespane
i te bramy fabryczne wśród kwiatów,
gdy przestała nagle być sloganem
dyktatura proletariatu

i gdy słuchał w napięciu kto żył
niepokojnych, niepewnych wieści.
Bo w Ojczyźnie są rachunki krzywd
ale obca dłoń ich nie przekreśli.

Będą z tego legendy i sagi,
będą słuchać przyszłe pokolenia,
że raz kiedyś narodowe flagi
wywieszano bez rozporządzenia,

że się zdarzył piękny, wielki zryw,
że Polacy rzekli, gdy się zesłali:
Są w Ojczyźnie rachunki krzywd
lecz nie obca dłoń je przekreśli.

Wierzę w każdy przyszły rok i dzień, i miesiąc
pracowity, obfity, łaskawszy.
Wierzę bowiem w sierpień osiemdziesiąt,
co strzeżony pozostanie na zawsze

jak solidny dokerski mit,
jak ten wiersz, co powiada, że jeśli
są w Ojczyźnie rachunki krzywd
to ich obca dłoń nie przekreśli.

Andrzej Waliński

/Wiersz ten odczytany został w audycji "Studio 202"
nadanej przez rozgłośnię wrocławską Polskiego Radia/

Zasady wypłat zasiłków statutowych

Do czasu Krajowego Zjazdu Delegatów prezydium MKZ ustanowiło następujące zasady wypłacania zasiłków statutowych:

1. Z tytułu urodzenia dziecka - 2.000 zł. Wypłaca się go obojgu rodzicom w ich macierzystych zakładach po przedstawieniu aktu ślubu. W przypadku urodzenia bliźniąt, trojaczek każde z rodziców ma prawo do odpowiednio zwielokrotnionego zasiłku statutowego. Matce samotnej przysługuje zasiłek w podwójnej wysokości.
2. Z tytułu zgonu członka rodziny - 2.000 zł. Do pobrania zasiłku upoważnieni są:
 - a. niepracująca żona, mąż, który przebywał na rencie lub emeryturze i nie należał do związku,
 - b. ojciec lub matka /teść, teściowa/ - nie będący członkami związku pod warunkiem, że byli w wieku emerytalnym,
 - c. niepełnoletnie dzieci lub rodzeństwo pozostające na utrzymaniu członka związku oraz dzieci, które wnioskodawca wychował,
 - d. dzieci i rodzeństwo pełnoletnie lecz nie pracujące zawodowo /z uwagi na pobieraną naukę - do lat 25, stan zdrowia np. kaleczeń/, pozostające na wyłącznym utrzymaniu wnioskodawcy. Wymagane jest udokumentowanie: zaświadczenie szkoły, uczelni lub dokumentu lekarskiego.

Warunkiem przyznania zasiłku jest udokumentowane wspólne zamieszkiwanie. Zasiłek ten przyznawany jest tylko jednej osobie, która poniosła koszty pogrzebu co może udowodnić rachunkami.

3. Z tytułu zgonu członka związku - 3.000 zł. Przysługuje on w pierwszej kolejności żonie lub mężowi, a także dziecku, rodzicom teściom siostrze lub bratu wspólnie zamieszkującym ze zmarłym i jeśli poniesie koszty pogrzebu. Zasiłek ten może być wypłacony tylko jednemu z członków rodziny.

Dla otrzymania zasiłku statutowego należy wypełnić odpowiedni wniosek i dołączyć do wglądu dokumenty tj. akt urodzenia, zgonu, rachunki poniesionych kosztów pogrzebu. Wniosek składany jest w sekretariacie związku. Wyrukiem uzyskania zasiłku jest jednoroczny staż przynależności do związku. Przynależność do związków branżowych jest wliczana do stażu. Powyższe nie dotyczy młodych małżeństw podejmujących pracę po raz pierwszy.

Wnioskodawca winien otrzymać zasiłek lub odpowiedź odmowną w terminie nie dłuższym niż 14 dni od daty złożenia wniosku do Komisji Uczelnianej.

Ponadto ustalono wysokość składek dla emerytów i rencistów. Wynosić one będą:

- | | |
|--------------------------------|-----------------------|
| 1. 1zł. od emerytury lub renty | do 1.000 zł. |
| 2 zł. " " " " | od 1.001 do 1.500 zł. |
| 5 zł. " " " " | od 1.501 do 2.000 zł. |
| 10 zł. " " " " | od 2.001 do 4.000 zł. |
| 20 zł. " " " " | powyżej 4.000 zł. |
2. Emeryci i renciści, którzy są zatrudnieni opłacają składkę również od pobieranego wynagrodzenia w wysokości obowiązującej członków związków czynnych zawodowo.
 3. Osoby korzystające z bezpłatnego urlopu na wychowanie małych dzieci, będący członkami związku zawodowego, posiadają prawo do zasiłków na równi z pozostałymi członkami związku zawodowego, na takich samych zasadach. Osoby te płacą składki w wysokości 10 zł. miesięcznie.

/ Skróć z Informatora Biuletynu "Solidarność" MKZ NSZZ "Solidarność" Region Środkowo-wschodni w Lublinie z dn. 2.II.1981 r. Nr. 17/

W dniach 17 i 18 stycznia w Politechnice Warszawskiej odbyło się III Ogólnopolskie spotkanie Przedstawicieli NSZZ "Solidarność" Szkół Wyższych n.t. ustawy o szkołach wyższych. Przedstawiciele reprezentowali wszystkie szkoły wyższe, PAN, instytut resortowe oraz biblioteki naukowe.

W czasie obrad dokonano przeglądu głównych zagadnień w działach projektu ustawy o szkolnictwie wyższym, a więc 1.Sprawy ogólne 2.Ustrój szkoły 3.Studia i studenci 4.Pracownicy szkoły wyższej 5.Stopnie i tytuły naukowe. Dyskusję prowadzono w oparciu o tezy do ustawy o szkolnictwie wyższym, które zostały opracowane przez ośrodki Krakowski, region Mazowsze, Uniwersytet Jagielloński. Szczególnie dużo miejsca poświęcono powołaniu Rady Nauki Polskiej, organizacji szkoły /instytut, katedry, zakłady/, wybieralności władz zarządzających szkołą, obowiązkom i prawom studentów, sprawie statusu pracowników uczelni, działalności CNK.

Mając na uwadze doniosłość aktu, jakim jest ustawa, postanowiono zasięgnąć opinii szerszego grona pracowników. W tym celu do końca stycznia dostarczona będzie ankieta opracowana przez ośrodek krakowski, na podstawie której we wszystkich kołach uczelnianych przeprowadzona zostanie dyskusja. Następnie uczelniana komisja opracuje wyniki dyskusji i prześle do Krakowa.

W końcu marca zostanie opracowany przez Krajową Komisję ostateczny projekt ustawy o szkolnictwie wyższym NSZZ "Solidarność".

J. Murzyński



WSI NIESPOKOJNA, WSI NIEWESOŁA

Prof. R. Manteuffel jest współtwórcą opracowanego przez V Wydział PAN raportu o stanie rolnictwa i wyżywieniu kraju. Zgłoszony wiosną 1980 r. raport ten nie został dotychczas podany do publicznej wiadomości. Dziś dowiadujemy się od Profesora, że prawdopodobnie dopiero w roku 1985 osiągniemy stan produkcji rolnej z roku 1975. Oznacza to skromne zaspakajanie potrzeb żywnościowych. Jednym z podstawowych warunków swobodnego rozwoju produkcji wiejskiej jest traktowanie rolnictwa jako całości, a nie zlepek sektorów mniej lub bardziej uprzywilejowanych - zwłaszcza w dostępie do środków produkcji. Chociaż ze szczybla centralnego spłynęły słuszne deklaracje, rzeczywistość gminna prawie się nie zmieniła. Szansę poprawy tej sytuacji widzi Profesor w samorządnych rolniczych związkach zawodowych, które będą prawdziwą reprezentacją rolników. Kołka rolnicze nigdy nie reprezentowały zawodu rolniczego. Nie zajmowały się jego ochroną, czy będą więc w stanie walczyć o podniesienie rangi zawodu rolnika?

Streszczenie rozmowy redaktora "Za i przeciw"
z prof. dr. hab. Ryszardem Manteufflem

WYWIAD Z G. P. ALEKSIEJEWEM

Grigorij Piotrowicz Aleksiejew, profesor wyższej szkoły związkowej, dyrektor Departamentu problemów organizacyjnych w radzieckiej CRZZ i współpracownik PRAWDY, udzielił wywiadu Sandro Violi, specjalnemu wysłannikowi dziennika LA REPUBLICA. Powtarzając swój teoretyczny wywód sprzed kilku tygodni /na łamach PRAWDY/ Aleksiejew stwierdza, że "mówienie o wolnych związkach w sytuacji dojrzałego socjalizmu nie ma najmniejszego sensu... Albo związek bazuje na ideach partii robotniczo-rewolucyjnej, albo popada pod wpływ ideologii burżuazyjnej i kończy jako oportunistyczny".

Aleksiejew stwierdza między innymi "Czy Pan zna Polskę? Ja ją znam. W tym kraju są nadal 3 mln. właścicieli ziemskich".

Viola przerywa: "Grigorij Piotrowicz, nie żartujmy, chodzi o ludzi mających po 2 - 3 ha ziemi".

"Nieważne, nieważne - mówi Aleksiejew. Są to mali właściciele, ale to oznacza istnienie 3 mln planów produkcyjnych, wewnątrz których każdy decyduje, co i jak produkować. Czy wydaje się Panu, że to jest socjalizm? Może Pan tak sądzi. Ale ja i wielu socjologów radzieckich sądzimy, że Polska nie wyszła jeszcze z etapu kapitalistycznego. Problem ziemi nie jest tu jedyny. Gdzie umieścimy problemy ideologiczne, co uczynimy z religią? Krótko mówiąc, wszystko wskazuje, że socjalizm naukowy nie stał się w Polsce, w każdym razie dotychczas, ideologią dominującą".

W odpowiedzi na dalsze pytania Aleksiejew mówi m.in. "Jeżeli chodzi o Wałęsę, co mogę Panu powiedzieć? Czy ktoś, kto z jednej strony całuje krzyżyk, z drugiej zaś sztandar narodowy może pana zdaniem podjąć poważne problemy polityczne? Ja mam wątpliwości... Wałęsa jest marionetką. Nie zapomnijmy, jak pojawił się z niczego. Po pewnym czasie od rozpoczęcia strajków w Gdańsku Kuroń i inni członkowie jego antysocjalistycznej grupy wmieszali się pomiędzy robotników stoczni i szukając osobistości do wykorzystania, znaleźli w ten sposób Wałęsę".

Oceniając sytuację w polskim ruchu związkowym Aleksiejew stwierdza m.in. "Obecnie panuje chaos. Nowe związki jako takie nie zajęły stanowiska antysocjalistycznego. Ale grupy antysocjalistyczne, które do nich przeniknę-

ły, usiłują /bezsłusznie jak dotąd/ zepchnąć je na pozycje konfrontacji z partią, a tym samym z interesami klasy robotniczej. Wystarczy zobaczyć, jak rozwinęła się sprawa rejestracji nowych związków... Po elementach antysocjalistycznych z Kurońem na czele zaostrzyły spór i odmówili realizacji porozumień z Gdańską, twierdząc, że układy nie zawierały uznania kierowniczej roli partii.

"Czy nie myli się pan - wtrąca Viola - czy można mówić o "grupach antysocjalistycznych" wówczas, kiedy chodzi o generalne nastroje?"

"To się pan myli - odpowiada Aleksiejew - To Kuroń i jego ludzie wywołali trudności, to oni stosują burżuazyjną prowokację".

W odpowiedzi na pytanie, czy sądzi, że w innych krajach socjalistycznych, łącznie z ZSRR mogłyby powtórzyć się sytuacje takie jak w Gdańsku, Aleksiejew odpowiada: "Reakcja robotników radzieckich byłaby jednomyślna: strajk służy jedynie do opróżnienia kieszeni robotnika, a więc powinien być potępiony. Jest wykluczone, aby u nas powtórzyć sytuację typu polskiego. Oczywiście również w ZSRR zdarzają się czasem przerwy w pracy...".

- To znaczy strajki...

- Ale, co też pan mówi. Słowo strajk jest za poważne dla określenia tego, co się czasem zdarza. Jak powiedziałem może się zdarzyć, że nastąpi przerwa w pracy, ale istnieją metody umożliwiające szybkie przezwyciężenie jakiegokolwiek niezrozumienia pomiędzy pracownikami i kierownictwem przedsiębiorstwa".

/Wolny Związkowiec Nr 26 Dąbrowa Górnicza/

D A C Z A

Scenariusz nowego serialu produkcji TVP

Mineły lata. Andrzej Talar, którego poznaliśmy w ostatnim arcydziele filmowców telewizyjnych pt. Dom, ma lat pięćdziesiąt. Rozpoczyna się druga połowa ósmej dekady dwudziestego stulecia ery chrześcijańskiej. Dyr. mgr inż. siedzi za secesyjnym biurkiem w swoim skromnym gabinecie o powierzchni 30 m². Oczami wodzi po ścianach obitych deficytowym materiałem do dekoracji wnętrz. Wspomina, widzi siebie /patrz pierwsze odcinki serialu Dom/, dwudziestoparoletniego młodzieńca dzielnie wchodzącego w trudną i skomplikowaną rzeczywistość początków Polski Ludowej. Wokoło padają jeszcze strzały, dziesiątki tysięcy kolegów z lasu tropi białe niedźwiedzie po bezdrożach Syberii, a On, Superman przełom lat czterdziestych i pięćdziesiątych, produkuje pierwsze egzemplarze Warszawy M-20, rodzimego odpowiednika Cadillaca. Stawia pierwsze kroki w przemyśle maszynowym. Zasiada za kierownicą supermaszyny M-20 aby przewieźć swoją żonę, córę sanacyjnej inteligencji.

Rok 1956, przełom, skończyły się lata błędów i wypaczeń. Nasz bohater wyszedł na swoje. Zapisuje się do Partii, rozpoczyna żmudną drogę urzędniczo-partijnej kariery. Chybkami przemyka się przez chude lata gomułkowszczyzny, to tu, to tam piastując odpowiedzialne stanowiska dyrektorskie niższych szczebli. Dzięki wyczonemu konformizmowi w kłopotliwych dniach Grudnia zachowuje twarz dając jeszcze raz Panu Bogu świeczkę a diabłu ogarek. W nagrodę Partia i Gierek stawiają go na czele Wielkiego Zakładu w branży maszynowej. Wielkim strumieniem płyną kapitalistyczne wymieniałne. Nowe hale, nowe maszyny. Przed terminem, po terminie. Licencje, kredyty, inwestycje. Już nie poczuwa M-20 lecz czarna Wólga, a później granatowy Fiat 132P /importowanych nie dają/. Już nie pokoik przy Złotej 25, nie M-3 na MDK-ie ale willa w Konstancinie, garaż z c.o., w którym BMW za trafnie kupioną licencję.

Czerwiec 1976, biurko, gabinet /w lewym rogu nad drzwiami odkleiła się deficytowa, dekoracyjna materia/, w którym trzeba podjąć decyzję. Jedyną i słuszną. Towarzysze - musimy potępić warcholstwo, sobiepanstwo i woluntaryzm, które już raz gdzieś, kiedyś zgubiły Polskę /gdzie i kiedy?/uki w wykształceniu ogólnym, trudne lata odbudowy, nie było czasu na wiedzę o nieistotnej przeszłości. Wielki stadion, setki, tysiące ludzi jednoznacznie, pryncypialnie potępiające. Brawa, owacje, w oczach zwierzchników aprobata i uznanie. Tak, jedynie słuszną drogą. Andrzej Talar, towarzyszy dyrektor zjednoczenia /już dawno zapomnieli słowa matki - żeby nigdy, nikomu.../ wie z kim trzymać, zawsze wiedział. Gabinet większy, biurko solidniejsze, sekretarki ładniejsze, samochód służbowy większy i droższy. Reprezentacja musi być. Szwedzi w Warszawie, Francuzi, Niemcy, Japończycy. Waluta, kredyty - aby Polska rosła w siłę, a niektórym żyło się dostatnio. Gdzieś ktoś protestuje, kogoś zamknięto, jakies zebranie rozgłoszono. Korupcja, kolejki, braki. Kolegę z sąsiedniego ministerstwa zdjęto, ale całość się trzyma. Jakby trochę gorzej ale się trzyma. Trzeba pomyśleć o sobie.

"Domek" na wsi, tak, to jest to, wszyscy w koło to robią. Tylko gdzie. Ależ tak, w Sierpuchowie. Wprawdzie stary Talar już dawno przekazał ziemię na PFR, ale są inni, od których można "przejąć" niezbędny kawałek /pół hektara/ ziemi - zagajnikiem brzoźowym nad rzeczką. Załatwi to kolega z Ministerstwa Rolnictwa. Kolega z innego ministerstwa załatwi cement, trochę cegły, trochę różowego marmuru, glazurę, armaturę i inne drobiazgi. Wszystko za drobną sumą /materiał niepełnowartościowy/, wystarczy Talarowi talarów. Kłopoty z drewnem modrzewiowym na schody i bonazie, ale to się da załatwić - telefon, numer ...

Rok 1980, wiosna. Dacza stoi, solidnie wykonana: 270 m² powierzchni użytkowej, w tym 40 m² na dwa garaże /Basia ma również swój samochód, nie wyjechała do Kanady/, dach z gontów /modrzewiowych/, gustowny ganeczek z kolumnami /marmurowymi/. Z chłopca Pan całą gębą, skoligacony z przedwojenną inteligencją. Wiata wio, łatwo powiedzieć. Tylko teściu ciągle słucha - du, du, du, du - a że przygłuchy to i sąsiedzi na Złotej 25 nie mogą zasnąć, choć już dawno po dzienniku. Fakty, wydarzenia, opinie. Kogoś zamknęli, kogoś wypuścili, gdzieś coś się dzieje. Iran, Afganistan, zakładnicy, partyzanci. Niech tam w całym świecie wojna, byle nasza wies /dacha/ spokojna. 1980, lipiec, sierpień. Co co in chodzi. Przecież jesteśmy w przemysłowej czołówce świata. Maszyny, cement, beton, stal. Kamienie na szaniec. Co? nie budują barykad, nie podpalają, o co chodzi, jak się do nich dobrą? Siedzą, trzymają porządek, postuluja. Wiata wio, łatwo powiedzieć. Gadali, gadali i podpisali. Wrzesień, październik, listopad. Mają rozliczać, szukać, zamykać? gdzie to mówili? aha - du, du, du, du - fakty, wydarzenia, opinie. Dyrektor Talar jest mocny, nie jedno przetrwał, nie jednego się nauczył. Telefon, numer ... Załatwiają, wystawiają faktury z wsteczną datą. Trzeba trochę uszczuplić dorobek całego życia. Na Złotej talarów nie cenia. Wyszedł na swoje - willa w Konstancinie obstawiona, dacha obstawiona. Winni ci z góry, ich zdejmą, a on pójdzie do góry. Andrzej Talar, towarzyszu wice Minister. Zamiast pointy, pytania dwa:

1. Ilu mamy Talarów?

2. Ile trzeba dolarów, żeby utrzymać wszystkich Talarów i jak długo jeszcze?

Stefan Lec

FAKTY OPINIE KOMENTARZE

ECHA LAT MINIONYCH

- W imieniu pracowników wyższych uczelni - "Pracownicy naszych wyższych uczelni przyjęli z pełnym zrozumieniem propozycję przedstawioną na posiedzeniu Sejmu przez tow. Jaroszewicza. Jesteśmy głęboko przekonani, że w chwili obecnej jest to jedyne wyjście dla kraju. Jesteśmy za przedstawionym programem, za obecną polityką, za kontynuacją Uchwały VII Zjazdu Partii. Potępimy nieodpowiedzialne elementy społeczne odrzucające możliwość dyskusji, niszczące nasz wspólny wkład pracy, zapominające, że demokracja nie oznacza warcholstwa! - wypowiedź doc. dr hab. Jerzego Rzedzickiego, Sztandar Ludu 28.VI.1976 r. "Manifestacyjne poparcie mieszkańców naszego regionu dla polityki Partii i Rządu"

Zakończył się strajk studentów w Łodzi. Był to podobno rekord świata w długości studenckiego strajku. W czasie rozmów studenci zarzucali ministrowi Górkowskiemu lekceważenie, brak dobrej woli i chęć sprowokowania ich do zerwania rozmów. W "Politechniku" z 22.02 czytamy: "W odpowiedzi na wypowiedzi ministra zawarte w poniedziałkowej /2.02/ prasie łódzkiej, wraz ze skrótem wywiadu ministra, ukazał się następujący list otwarty MKP, w którym czytamy m.in.: "W swoich publicznych wypowiedziach minister ustawicznie wypacza sens i rzeczywisty charakter strajku, bezpodstawnie poddaje w wątpliwość reprezentatywność delegacji studenckiej oraz masowość ruchu studenckiego. Z przykrością stwierdzamy, że jego postawa w czasie rozmów uwiślała godności pedagoga i nauczyciela. Niepokój nasz jest tym większy, że minister Górkowski z racji swej funkcji, powinien występować jako rzecznik interesów środowiska akademickiego..." Protesty przeciwko postawie ministra napłynęły również od KZ NSZZ "Solidarność" UL, Komitetu Wykonawczego RU SZSk PW oraz kilkudziesięciu osobowej grupy rodziców strajkujących studentów." Informator NZZS Politechniki Warszawskiej cytuje niektóre wypowiedzi ministra Górkowskiego w czasie rozmów: "Wziętnowie nie spadają z nieba", "Chcieć to wy se możecie, ale studenci nie są pepkami świata", "Nie pamiętam wydarzeń grudniowych bo to było 10 lat temu. Natomiast pamiętam wandalizm i chuliganstwo w Gdańsku. Podpalono Komitet. Rozbijano sklepy. Zresztą do tłumów strzela się w wielu innych, zdaniem państwa, bardzo cywilizowanych krajach, no na przykład we Francji, w Szwecji."

Z wywiadu z Rektorem UMCS:

- Jakże stanowiska na UMCS są objęte "nomenklaturą"?

- Mogę powiedzieć jakże były, bowiem nie wiem jakie będą ustalenia w przyszłości. Uzgodnienia z KC PZPR dotyczyły stanowiska rektora, a z Komitetem Wojewódzkim - uzgadnianiem stanowiska prorektorów, dziekanów, prodziekanów, dyrektorów instytutów i ich zastępców oraz dyrektora administracyjnego.

/ "Solidarność Uniwersytecka" nr 9-9/

- *** -

Lubelscy nauczyciele zrzeszeni w "Solidarności" zwrócili się do Rektora UMCS z pytaniem czy może zapewnić, iż na egzaminach wstępnych na kierunki humanistyczne będzie wymagana wiedza zgodna z prawdą a nie z zafałszowanymi podręcznikami. Rektor uchylił się od odpowiedzi.

- *** -

"Życie Gospodarcze" informuje, że eksportujemy do NRD liczniki zużycia prądu w cenie 299 zł /licznik jednofazowy/ i 556 zł /trójfazowy/. Dla naszych potrzeb importujemy dużo gorsze jakościowo liczniki z Rumunii, płaćąc odpowiednio 755 zł i 2400 zł. W bieżącym roku straty z powodu tej różnicy cen mają wynieść 323 miliony złotych.

- *** -

10 lutego Komitet Miejski ZSL w Rzeszowie podjął uchwałę popierającą "Solidarność Wiejską". Komitet zażądał także, aby Stanisław Gucwa ustąpił z kierownictwa ZSL i zrzekł się mandatu poselskiego.

- *** -

"Tymczasowy regulamin wyborów władz i delegatów w PZPR" przyznaje bierne prawo wyborcze nie tylko delegatom wybranym przez podstawowe organizacje partyjne, ale także zaproszonym gościom, uczestniczącym w miejskich, miejsko-gminnych i wojewódzkich konferencjach przedjazdowych. /za "Życiem Warszawy" z 18.02/

- *** -

"Student" nr 1 pisze: "Ukazał się "Kalendarz Wojskowy" na rok 1991, a w nim ciekawostka - trzy, spośród wielu informacji, są zamazane szarym paskiem. Co ukryto, a właściwie chciano, bo i tak widać? Ano daty urodzin trzech panów: Gierka, Jaroszewicza, Babiucha."

- *** -

W centrum stolicy NRD ma stanąć pomnik Fryderyka II. Polski komentator telewizyjny nazwał to sięganiem do "postępów elementów tradycji pruskiej". Natomiast w "Encyklopedii Powszechnej PWN" czytamy: "Fryderyk II /.../ inicjator i rozbiór Polski /.../. Na ziemiach polskich zagarniętych w I rozbiórze prowadził germanizacyjną politykę kolonizacyjną. /.../ Urzeczywistniał zaborcze cele państwa pruskiego, które przez podboje i reformy uczynił jednym z głównych mocarstw europejskich."

- *** -

"28 VI 1956r. zdesperowani robotnicy Cegielskiego wyszli na ulice swego miasta protestując przeciw warunkom życia, zakłamaniu i niesprawiedliwości. Dołączyli do nich inni poznaniacy. Użyto siły, padły strzały. Pamięamy o przełanej krwi." Tak zaczyna się apel MKZ w Poznaniu o datki na budowę pomnika i materiały dokumentacyjne lub wiadomości ustne dotyczące wydarzeń czerwcowych 1956r. Pomnik ma stanąć 28 czerwca 1981r., w 25 rocznicę wydarzeń poznańskich.

- *** -

"...W wielu wystąpieniach przedstawiciele władz politycznych - pisze w "Życiu Warszawy" Jacek Kalabiński, prezes warszawskiego oddziału SDP - znajdowały się apele do dziennikarzy o więcej odpowiedzialności w obecnej, nadzwyczaj trudnej sytuacji w kraju. Jestem głęboko przekonany, że dziennikarze tę odpowiedzialność wykazali wówczas, gdy bądzie spoczywać na nich, a nie - jak to się dzieje teraz - na funkcjonariuszach cenzury. Nie jest bowiem tak, że dziennikarze przestając być "dyspozycyjnymi" stali się nieodpowiedzialnymi. Współpraca lojalna i partnerska jest możliwa przy wzajemnym traktowaniu się po partnersku".

/Kultura 22 lutego 1981/

Z ŻYCIA UCZELNI

Jak powstał fundusz strajkowy

W sobotę 24 stycznia br. członkowie "Solidarności" Akademii Rolniczej w Lublinie, zgodnie z uchwałą Komisji Uczelnianej - nie pracowali. Wolna sobota nie obejmowała tylko pracowników mających w tym dniu zajęcia dydaktyczne. Na podstawie decyzji ministra Górskiego służbowe konsekwencje z powodu nieobecności zostały wyciągnięte tylko do grupy pracowników technicznych, administracji i obsługi. Wysokość potrąceń z wynagrodzeń, w stosunku do rozporządzenia ministra, została ustalona w wyjątkowo złośliwy i nadgorliwy sposób. Za aprobatą radcy prawnego Działu Spraw Pracowniczych pani mgr Bogumiły Patrykiewicz potrącenie dokonano nie tylko z uposażenia zasadniczego, ale również od premii, dodatku funkcyjnego, dodatku za wysługę lat i dodatku inflacyjnego. Natomiast grupa pracowników naukowo-dydaktycznych została potraktowana "ulgowo". Za nieobecność w sobotę nie potrącono im nic, ponieważ mają oni nienormowany czas pracy. W efekcie, o który zapewne władzom chodziło, całą odpowiedzialność za wolną sobotę nałożono na pracowników technicznych, administracji i obsługi, zaś protest /tak traktowaliśmy nieobecność w sobotę/ nauczycieli akademickich pozostał niezauważony. W tej sytuacji Komisja Uczelniana ostro zaprotestowała i sumy potrącone z dodatku inflacyjnego zwrócono pracownikom. Złożony również został do Rektora postulat o natychmiastową likwidację etatu radcy prawnego Działu Spraw Pracowniczych jako zbędnego, zwłaszcza, że Uczelnia zatrudnia już jednego radcę prawnego, a ogólnie brak jest etatów naukowo-dydaktycznych.

Nauczyciele akademicki postanowili dokonać sobie potrąceń sami w wysokości 1/25 uposażenia i utworzyć z tych pieniędzy fundusz strajkowy. Do akcji tej dołączyli się również wszyscy ci, którym z takich lub innych powodów nie dokonano potrąceń przy wypłacie. Niektóre koła dobrowolnie zrzekły się na rzecz funduszu strajkowego nadpłat za szynkę świąteczną.

W sumie z tej całej awantury, która kosztowała nas jedną dniówkę odnieśliśmy dwie korzyści: po pierwsze - mamy fundusz strajkowy i po drugie, co jest ważniejsze, mamy poczucie wzajemnej solidarności.

Jan Magierski



— Dnia 23 lutego wpłynęła do naszego Związku na Uczelni: TYSIĘCZNA deklaracja członkowska!

— Komisja Uczelniana NSZZ "Solidarność" zwróciła się do J. Rektora z prośbą o zawiadomienie o zwalnianych się mieszkaniach, służbowych i nieprzydzielanie tych mieszkań bez opinii naszego związku.

— Informujemy, że w Sekretariacie naszego związku, p.468, można nabyć znaczki "Solidarności", statut Związku i zębia pomniku Ojca Grudnia.



Solidarność - biuletyn informacyjny NSZZ "Solidarność" Akademii Rolniczej w Lublinie Nr 1 przygotowali: Barbara Woytowicz, Andrzej Pleszczyński. Adres redakcji: ul. Akademicka 13 p.468, tel. 332-54 4.33. Biuletyn do użytku wewnętrzny.

Prac. Poligraf. AR-Lublin zam 88 n. 500